



Uparte, krakowskie studentki

2021-05-06

Pisałam już o tym, jak wyglądała droga emancypacji kobiet w Polsce. Dzisiaj może nieco więcej o drodze polskich kobiet do edukacji w Krakowie.

Jak wiemy, 20 października 1894 r. nastąpiło oficjalne otwarcie bram Uniwersytetu Jagiellońskiego dla kobiet. Zgłosiło się bardzo dużo kandydatek, przede wszystkim ze środowisk średnio zamożnych. Większość podań dotyczyła przede wszystkim studiów medycznych, mniej podań wpłynęło na farmację. W pierwszym naborze zostały przyjęte trzy panie i to w charakterze hospitantek. Były to Stanisława Dowgiłówna, Janina Kosmowska i Jadwiga Sikorska. Z odmową spotkała się Helena Skłodowska, siostra Marii.

Rok później indeks otrzymało już sześć pań, w tym mieszkanka Krakowa Maria Mańkowska. W kolejnym roku przyjęto siedem kobiet.

Wszystkie wykazywały się olbrzymią wolą studiowania. Miały bardzo dobre wyniki z egzaminów. Przykładem może być tutaj Helena Donhaiser-Sikorska (żona starszego brata generała Władysława Sikorskiego). Była to pierwsza krakowska maturzystka (eksternistycznie, w męskim gimnazjum św. Anny 1899). Zanim podjęła studia medyczne, przez trzy lata studiowała przyrodę. Jest pierwszą kobietą, która w 1906 r. na polskim uniwersytecie uzyskała tytuł doktora medycyny, jej promotorem był prof. Henryk Jordan. Do końca swych dni pracowała jako lekarz w szpitalu wojskowym w Krakowie (i podobnie jak jej mąż dosłużyła się stopnia majora).

Kobiety podjęły studia w atmosferze dość dla nich nieprzychylniej. Wielu profesorów nie kryło swojej niechęci wobec kształcenia kobiet. Studentki przed każdym nowym semestrem musiały uzyskiwać pisemną zgodę profesorów na ich uczęszczanie na zajęcia. Stanowiska i opinie profesorów były różne: jedni, a wśród nich na przykład Odo Bujwid czy Henryk Jordan, byli im przychylni, drudzy zaś, tacy jak Antoni Wierzejski, zdecydowanie odmawiali przyjmowania na zajęcia kobiet. Wspominano o profesorze historii prawa polskiego Franciszku Piekosińskim, o którym pisano: „miał[...] nie znosić studentek w swej sali wykładowej. Jeżeli jakie pierwszo-roczniaczki, nieświadome rzeczy, a podmówione przez figlarne koleżanki zjawiały się w ławkach, profesor dojrzawszy je, zaczynał opowiadać — wszystko to niby w ramach wykładu — takie straszliwe sprośności, że panny czerwone jak ćwikły ze spuszczonej oczami spłoszone uciekały w czasie wykładu z sali, by się tam już nigdy więcej nie pojawić”.

W październiku 1917 r. swoją naukę w Akademii Sztuk Pięknych rozpoczęła pierwsza kobieta Zofia Baltarowicz-Dzielińska, która studiowała w pracowni prof. Konstantego Laszczki jako wolna słuchaczka. Wstęp na akademię dla kobiet był wtedy oficjalnie zakazany. Jednak Zofia swoim uporem i talentem przekonała profesorów akademii, aby ją przyjęli. Po Zofii zaczęto przyjmować kolejne kobiety, które powoływały się na jej obecność w murach akademii. Wniosek o oficjalne dopuszczenie kobiet do studiowania zapadł dopiero niedługo po odzyskaniu niepodległości przez Polskę 14 grudnia 1918.



**Magiczny
Kraków**

Pierwszą absolwentką Akademii Górniczo-Hutniczej (1936 r.) była mgr inż. Marta Adelajda Dorota Suchanek-Kłyszewska. Studiowała na Wydziale Górniczym Akademii Górniczej i jako pierwsza kobieta w Polsce uzyskała w 1936 r. dyplom magistra inżyniera górnika.

W czasie, kiedy pierwsze kobiety rozpoczynały studia, wciąż trwała dyskusja nad tym, czy w ogóle powinny się kształcić. Poza konserwatystami opór stawiały im również środowiska kościelne. W dość popularnej broszurze księdza Ksawerego Kapłańskiego, zatytułowanej „Przeciw emancypacji kobiet, czyli supremacja kobiet nad mężczyznami” (1898), można było przeczytać, iż kobietom nie potrzeba wykształcenia uniwersyteckiego. Dobrej żonie i matce wystarczy cztery klasy szkoły wydziałowej.

Duży wpływ na zmianę sposobu myślenia o kobiecym wykształceniu miała klęska powstania styczniowego, w konsekwencji której doszło do konfiskat wielu majątków ziemiańskich, a co za tym idzie, zubożenia tej warstwy społecznej i konieczności podjęcia pracy zarobkowej przez kobiety.

Zmiana mentalności nie nadążała za zmianami w świecie. Powyższy skrót dotyczący opowieści, jak wyglądała droga Polek do edukacji, jest zaledwie szkicem tego, co się wydarzyło. A była to wyboista droga.

Małgorzata Jantos Przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków